

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Straszna katastrofa

pociągu pospiesznego

razdru partji majacego nastapic
w kwietniu, przytem wielka ra-
da omowi projekt porozumienia
międzynarodowego.

Ciekawe zabytki historyczne

Delegacja

autokreacji Kościoła reformowanego

WARSZAWA, 24.3.

Do Warszawy przyjechała delegacja Synodu Kościoła ewangelicko-reformowanego wileńskiego („Jednoty litewskiej”), jako: prawna reprezentacja i pełnomocnik samodzielnego i autokreacji Kościoła polskiego ewangelicko-reformowanego wileńskiego, założonego jeszcze w okresie reformacji w Polsce, a mianowicie w dniu 14 grudnia 1557 roku przez Mikołaja księcia Czarnego Radziwiłła i rządzącego się do dnia dzisiejszego własnymi prawami kanonicznymi.

Delegacja przybyła w celu porozumienia się z rządem w sprawie zawarcia przewidzianego w artykule 115 konstytucji układu byłaby przyjęta przez premiera, wiceprezjera, marszałków Sejmu i Senatu oraz kierownika ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

W skład delegacji wchodził: Bronisław Izycki-Herman, prezydent kolegium, oraz kuratorzy: inżynier Witold Mintow-Gryz, adwokat Eugeniusz Falkowski i przyrodnik Septym Swida. Delegacja przywiozła z sobą oryginalny przechowany w archiwum Synodu wileńskiego przywilej królewski z dnia 6 czerwca 1563 roku oraz Wielką

Agendę Kościoła ewangelicko-reformowanego wileńskiego, wydaną ostatnio jeszcze w Gdańsku w roku 1687 i kodyfikację „Prawa i przywilej dystryktów” z roku 1720.

Uposażenie duchowieństwa

Premier Grabski przyjął wczoraj posłów: Chądzyńskiego i Błażewicza (Ch. D.), Głabieńskiego (Zw. L. N.) oraz Stronńskiego i Dubanowicza (Ch. N.) w sprawie uposażenia duchowieństwa. Poruszono sprawy związane z konkordatem.

NIE DAJMY SIĘ SZANTAŻOWAĆ BOLSZEWIKOM

Sowieccy agitatorzy i szpiegzy winni ponieść karę

Nie wolno ich wymieniać i wysyłać do Sowdepil

Niemal od pierwszych miesięcy wojny z bolszewikami, nie raz wpadł nam w ręce poważniejszy agitator lub szpieg, natychmiast Sowdepil żądała, aby go jej wydano.

szantażując nas w bezczelny sposób: — Nie wydacie, — dawał do zrozumienia, lub nawet mówił wyraźnie: „Wielki dyplomata, to będziecie gorzko żałować, właśnie nasz rewolucyjny trybunał skazał (lub ma skazać) na śmierć tylu to, a tylu Polaków.”

Cóż było robić z takim oświadczeniem? Losy zagnały do Rosji tylu rodaków, że

zaczęło się żęby i wydawało się danego agitatora komunistycznego lub szpiega. Bolszewicki wywiad był tak znakomicie postawiony, że gdy w 1920 r. podczas odwrotu z pod Warszawy wpadł nam w ręce szwajcer Unszlichta, zastępcy szefa czeszczyżki Dzierżyńskiego, znany agitator i członek centralnego komitetu partii komunistycznej, Julian Brün, to po czterech dniach, drogą na Berlin, przyszła depesza, proponująca wymianę.

Zawierano co do wymiany umowy, oznaczano terminy, po których miały one przestać działać. Upiływały terminy, a bolszewicy stale, ciągle i wytrwale wycofywali swoich

wszystkich wybitniejszych wysłanników. W ten sposób wychodził do Rosji: Henryk Lauer, Tomasz Dąbal, Abram Ułian, Franciszek Makowski, Henryk Morzyński i wielu wielu innych. Można sobie wyobrazić, jak łatwo można znaleźć chętnych agitatorów, szpiegów i dywersantów w Sowdepil na wyjazd do Polski, gdy każdy z nich

„A” i „B” posta Kościółkowski

Dziś mają się rozstrzygnąć losy „Wyzwolenia”

WARSZAWA, 24.3.

(b). Powszechnie i zupełnie zrozumiale zainteresowanie budzi w sferach sejmowych dzisiaj posiedzenie klubu „Wyzwolenia”, na którym zapasem mają decydujące uchwały polityczne.

Od uchwał tych, jak już o tem pisaliśmy, zależy dalsza jednolitość stronnictwa, dlatego też bez wahania powiedzieć można, że narady dzisiejsze zaważą na dalszych losach „Wyzwolenia”.

Według t. zw. „starowyzwoleńców” wszystko się łożyło i rozłamu nie będzie. Tak mówią optymiści. Wręcz przeciwnego

zdania są stronnicy pos. Kościółkowskiego, którzy zapewniają, nie bez słuszności, że kto powiedział „a”, „musi powiedzieć i „b”.

Tym „a” była rezygnacja pos. Kościółkowskiego ze stanowiska wiceprezesa klubu „B” wynika logicznie.

O ile klub nie zmieni swego demagogicznego stanowiska, — wówczas pos. Kościółkowski zmuszony będzie powiedzieć fatalne „B”.

Na tę decyzję pos. Kościółkowskiego, z którym solidaryzuje się około 10 posłów, cały Sejm oczekuje z niecierpliwością.

Każda gmina może być bankierem

każdy gminnik — klientem banku

WARSZAWA, 24.3.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu oraz sferami zainteresowanymi opracowało normalny Statut gminy kasowej pożyczkowej-oszczędnościowej. Statut ten w ciągu najbliższych dni ogłoszony zostanie w Dzienniku Ustaw.

Znowu 4 banki schwytano

na gorącym uczynku lichwy pieniężnej

WARSZAWA, 24.3.

Ministerstwo skarbu, przeprowadzając rewizję w łódzkich, poznańskich, wileńskich i krakowskich bankach w celu stwierdzenia, czy nie ma one nadmiernej wysokości, — w procentowej przy udziale kredytów, wykryło znowu szereg nadużyć.

Rewizję taką przeprowadziło ministerstwo skarbu już w 7-miu bankach. Na skutek tego Bank Polski wdział się zmuszonym zawiesić, względnie ograniczyć kredyty 4 nowym bankom.

Jakie to banki? Prosimy Bank Polski o ujawnienie ich firm i wyraźne postawienie lichwiarzy pod publicznym przelazem.

M. n. Skrzyński doprowadza do porządku

Stosunki polsko-czeskie

P. minister Skrzyński po powrocie swym z Paryża zajął się przede wszystkim sprawami, związanymi z całokształtem stosunków polsko-czeskich.

P. minister zainteresował się szczegółowo przebiegiem i stanem rokowań zarówno o umowę handlową, które toczą się w Warszawie oraz przerwanymi narazie rokowaniami likwidacyjnymi, które nie mogły być kontynuowane z powodu trudności, stawianych naszej delegacji przez stronę przeciwną.

W związku z zapowiedzianym przyjazdem ministra Benesa do Warszawy przewidywane jest szybkie załatwienie

i podpisanie umowy handlowej oraz pchnięcie na właściwe tory rokowań o umowę likwidacyjną.

KURJER WYDAWNICZY

* Od nowego roku, staraniem „Amerykańsko - polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej w Polsce” wychodzi w Warszawie obszerny miesięcznik ilustrowany, literacko - ekonomiczny p. t. „Ameryka - Polska”, redagowany przez p. A. Laczysława. Śród licznych prac i artykułów trzeciego, marcowego zeszytu, znajdujemy następujące: „Pre-

zydent Wojciechowski. Jakim Go widzą Amerykanie” przez F. Cunliffe-Owen; „Władysław Grabski. Opatrnościowy maż stanu” przez A. Laczysława; „Ładowanie z przymusu”, opowiadanie przez Austina Parkera; „Rekord nad rekordami” przez T. Z. S.; „U źródeł potęgi japońskiej” przez dra Józefa Jakóbkiwicza; „Amerykańskie badania kwalifikacji pracowników biurowych” przez Inż. J. Wojciechowskiego; „Wódz milionowych rzesz robotniczych, Samuel Compers” przez T. Z. S.; „Skarszewski”, „Idealna wieś młodości” przez Edmunda C. Gray’a; „Polacy w Brazylii” przez J. Jacholkowską; „Moja podróż do Ameryki” przez Z. Kalinowskiego; „Działalność angielskich i amerykańskich przyjadł w Polsce” przez Milforda B. Younga; „Piętnastoro przykazań biznesu amerykańskiego” przez Edwina B. Parkera; „Ukształcanie obywateli w szkołach amerykańskich” przez St. Centkiewicza; „Prorok z puszki”, powieść przez M. H. Szyrkównę; „Z cyklu: Amerykańscy byznesmeni. Harry B. Thayer” przez A. Mikulskiego; „Marnotrawstwo w przemyśle” przez Cezarego Łozińskiego; „Artykuł pierwszy potrzeby” przez St. A.; „Idee przewodnie w filmie amerykańskim” przez St. C.; „Długos o Finlandii: polski i amerykański”; „O głównej różnicy pomiędzy naszymi ogłoszeniami a amerykańskimi” przez Olgierda Langerę.

Zbytńio przewleka się dyskusja nad budżetem

WARSZAWA, 24.3.

(b). Prace Sejmu w sprawie budżetowej nad budżetem na 1925 r. dobiegają kresu. Dnia 30 b. m.

cały budżet ma być rozpatrzony, zaś po ferjach wielkanocnych, t. j. dn. 22 kwietnia wejdzie pod obrady plenum Sejmu.

Ponieważ dyskusja potrwa dość długo, a następnie budżet przejdzie do Senatu, przeto wyłania się potrzeba uchwalenia jeszcze jednego prowizorium, gdyż dotychczasowe kończy się budżetowego,

w dn. 30 kwietnia b. r.

Także spółdzielcy

Dzieli się z innymi trucizną komunistyczną

Z Lublina donoszą: Lubelski sąd okręgowy wydał wyrok w sprawie 5-ciu członków lubelskiej spółdzielni spożywców, oskarżonych o działalność komunistyczną. Trzech oskarżonych zostało uwolnionych. Jeden, nazwiskiem Dominko, skazany na rok twierdzy, drugi, Zawada, na 8 miesięcy twierdzy.

Posel Łaucucki

przed obliczem sprawliwłości

Skazanie nastąpi we wtorek

PRZEMYŚL 24. 3. W drugim dniu procesu posła Łaucuckiego składał on przed sądem na tajemnym posiedzeniu dłuższe zeznania.

Dalej zeznawali świadkowie, między którymi znajdował się wywiadowca policji, kierownik policji politycznej i marynarz.

W toku rozprawy prokurator wniosł o wykluczenie z sali rozpraw plekającego Kowalskiego, który pozostał na sali jako maż zaufania oskarżonego. Prokurator motywował swe żądanie, że

Kowalski robi notatki jako dziennikarz, aby informować prasę. Obrońca Landau sprzeciwił się wnioskowi prokuratora i powołując się na procedurę karną i orzeczenia sądu najwyższego, oświadczył, że ogłaszanie sprawozdań z rozprawy tajemnej jest zabronione, jeżeli publikacje nie zawierają szczegółów, które mogłyby wypełnić stan faktyczny przestępstwa. Trybunał zgodził się na pozostawienie Kowalskiego na sali.

Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Niemcy skłonni są dać równouprawnienie polskim robotnikom

BERLIN, 23.3. W związku z rokowaniami polsko-niemieckimi o uregulowanie położenia polskich robotników sezonowych w Niemczech, „Germania” dowiaduje się, że delegacja niemiecka jest skłonna przyznać robotnikom polskim

„Germania” ocenia ogólną liczbę robotników polskich, przebywających w Niemczech, na 380 tys., z czego 120 tysięcy pracuje na roli, reszta zaś w „zamyśle”. 80.000 robotników fabrycznych i 4.000 robotników rolnych posiada kartę, zwalniającą ich od obowiązku powrotu do kraju na miesiąc zimowy.

Ponieważ przeważna ilość robotników tej kategorii

osiedla się w Niemczech, dziennik proponuje dać im możność przejęcia obywatelstwa niemieckiego.

I tych łotrów zamiast wlezać

wydaje się bolszewikom

MOSEWA, 23.3. Polska delegacja na odbywający się obecnie w Moskwie kongres III Międzynarodówki złożyła deklarację o celach polskiej partii komunistycznej w następujących punktach:

Wykorzystanie ruchu strajkowego w Polsce dla centralizacji akcji, walka proletariatu z pomocą organizacji fabrycznych i dzielnicowych, wzmożenie akcji w kierunku usunięcia P. P. S. od władzy w związkach zawodowych, wyzyskanie ruchu chłopskiego

go i rozłamu w partiach chłopskich w celu, wzmocnienia wpływów komunistycznych w masach chłopskich przy pomocy reformy rolnej, połączenie rewolucyjnego ruchu chłopskiego białoruskiego i ukraińskiego z polskim, popularyzowanie bojkotu podatków, przeprowadzenie bolszewizacji polskiej partii komunistycznej, leninizacja i reorganizacja partii na zasadach fabrycznych i dzielnicowych.

Jak się ustrzedz przed fałszywymi dolarami?

Konsulat generalny Stanów Zjednoczonych ogłasza, iż ostatnio ukazały się w obiegu podrobione banknoty 5-dolarowe (Silver Certificate) Serji R. 1889 B. No 4 z podpisami H. V. Speelman Register of the Treasury; Frank White, Treasurer of the United States; z głową Indianina.

Nato, by nie wpaść w sidła fałszerzy jest świetny sposób — trzeba sprzedać dolary posiadane i nie kupować nowych dolarów, a kto do walut dolarowych tak się przywiązał, iż bez nich obejść się nie może — niech nabywa obligacje premjówki dolarowej...

Otwórzmy bratnie ramiona!

Na Ojczyzny łono powraca nowa — da Bóg — ostatnia fala męczeńskich tułaczy

Rząd niemiecki rozesłał do opatantów polskich wezwania do opuszczenia Niemiec z dniem 1 sierpnia r. b. Ponieważ spodziewany jest masowy powrót osób tych do Polski, czynnik rządowe zajęły się odpowiednim zorganizowaniem ich przyjęcia i ustaliły szczegółowy program po-

mości opatantom w zakresie przygotowania dla nich mieszkani, stworzenia możliwości zarobkowania i udzielania ewentualnych zapomóg.

Spółceństwo musi pomóc w tem rządowi, aby powracających na Ojczyznę łono przyjąć po bratersku.

Prima aprilis w Palestynie

Otwarcie un.warsyte'u pod ochroną karabinów maszynowych

LONDYN, 23.3. Tutejsze koła polityczne obawiają się w związku z pobytem lorda Balfoura w Palestynie rozruchów. Partie arabskie na tują do strajku na znak protestu przeciwko otwarciu uniwersyte-

tu żydowskiego w dniu 1 kwietnia. Władze wojskowe zarządziły ochronę militarną.

Wysłano do Palestyny 9 p. plectoty, pułk ulanów i 16 wozów pancernych.

Budżet N. Izby Kontroli

WARSZAWA, 24.3.

Sejmowa komisja budżetowa wysłuchała wczoraj bardzo obszernego sprawozdania pos. Chądzyńskiego (N.P.R.), który referował budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Przy omawianiu czynności N. I. K. P. pos. Chądzyński przypomniał liczną nadużycia, wykryte przez Izbę w 1920 r. w dziale dostaw wojskowych, budownictwa wojskiego i skandaliczne nadużycia w gospodarce leśnej.

O tych wszystkich sprawach musimy, niestety, pisać już dość często. Po tem sprawozdaniu i wyjaśnieniach prezesa N. I. K. P., p. Żarnowskiego, przeprowadzono dyskusję, poczem budżet przyjęto.

Sprawozdanie ministra

WARSZAWA, 24.3.

Na wczorajszym posiedzeniu Rada ministrów wysłuchała obszernego sprawozdania ministra spraw zagranicznych, p. Skrzyńskiego o jego działalności w Genewie i Paryżu oraz o

sytuacji międzynarodowej.

Nad referatem p. ministra wywiązała się ożywiona i dłuższa dyskusja.

Płyną dolary, płyną...

ku strapieniu pewnych sfer, które uważają, że „Im gorzej — tem lepiej...”

WARSZAWA, 24.3.

W jednym z pism pojawiła się wczoraj notatka, że „finansowanie pożyczki amerykańskiej napotyka na trudności”.

Z tego powodu ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż „informacja ta jest pozbawiona wszelkich podstaw: banki amerykańskie, finansujące pożyczkę, zależnie od dyspozycji otrzymanych ze

strony rządu polskiego, przekazują na rachunek Banku Polskiego żądane sumy pod adresem banków przez niego wskazanych, Bank Polski zaś zapisuje niezwłocznie na dobro ministerstwo skarbu równowartość sum otrzymanych”.

Komuś zależało na puszczaniu w kurs złośliwej plotki.

Pan Landsberg dojrzał dźbto

w ministrach żrenicach, wa własnym zaś oku

nie dojrzał belki

a zna się przedez na podkładach kolejowych!

WARSZAWA, 24.3.

W związku z zarzutami, podniesionymi na łamach prasy łódzkiej i krakowskiej przez byłego prezesa dyrekcji wileńskiej p. Emila Landsberga przeciwko tym ministrom kolei, —

min

POCZTA PANTOFLOWA

Nasi szewcy walczą ze ślicznym zagranicznym pantofelkiem. Jak zła macocha, zazdrośna o złotą łopinę nóżki kopcuszkowej. Tymczasem przez granicę przechodzi tysiąc i jeden pantofel, a każdy jest jak Bajka Szeherazady. Jest tani, dopóki nie przestąpi progu naszych kupców, dopóki nie wzięto go w swoje ręce. Ali-Baba i 40 rozbójników.

Łagodnie zastrzone nosy patrzy melancholijnie w ziemię, obcasz zaś wznoszą się jak „niebotyczne” kolumnienki. Widzimy w tym roku mniej pasków, najczęściej — jeden a la Karol Jednostki (bi. jny król), zapięty na pasek na podbiciu, przybrany skórą rodu jaszczurczego.

Nowością są paski, wycięte na podbiciu ażurowo. Są też i trzy pasczki, przechodzące znowu „na podbiciu” w jeden. Rano noszone są pantofole zamszowe; po południu zamszowe z lakierem, wieczorem modne są klanry brylantowe. Na bal wkłada się sandałki z brokatu, wycięte zgoła antycznie, ale na francuskim ob-

8 miliardów lat LICZY STARUSZKA ZIEMIA

Zamarznie zaś na śmierć
za 10 miliardów

Trudno obliczyć jest lata kobiecy, tak bowiem są zagadkowe, a cóż dopiero matki — rodzicielki, naszej ziemi. A jednak astronom angielski, Sir Robert Jeans, podał się tego zadania. Wedle bardzo skomplikowanej metody wyliczył, iż ziemia liczy w przybliżeniu 8 miliardów lat. Cyfra dość poważna nawet w zdevalutowanych markach polskich, a cóż do piero w latach.

Oceany są jednak nieco starsze od skorupy ziemskiej, różnica to nie jest wielka, bo wynosi zaledwie 2 miliardy lat.

Ziemia znajdowała się kiedyś w stanie płynnym, a pierwsze za rodki życia powstały przy 500 stopniach gorąca, zaś przy 373 stopniach ciepła oceany posiadały już świat drobnoustrojów.

Powolne oziębianie się ziemi odbywało się w ten sam sposób, jak to można obserwować obecnie na słońcu.

Kiedy jednak oziębił się zupełnie ziemia?

Uczony angielski daje i na to odpowiedź, kreśląc cyfrę 10 miliardów lat.

A zatem dosyć mamy jeszcze czasu, aby żyć i nie troszczyć się o śmierć ziemi.

Kult Nieznanego Żołnierza

Łódź nie pozostaje w tyle za Warszawą

Z Łodzi donoszą: Wczoraj w południe odbyła się uroczystość odsłonięcia płyty pamiątkowej ku czci Nieznanego Żołnierza. Po uroczystym nabożeństwie okolicznościowe przemówienia wygło-

Cegły w Warszawie są za drogie

Pomorze i Poznań zaleją nasz rynek

Biuro badania cen rozważało ceny artykułów budowlanych, w szczególności cegły, gdyż cena tego artykułu w stosunku do ceny przedwojennej jest bardzo wysoka.

Dostarczone dane stwierdziły, że produkcja w okręgu podwarszawskim jest znacznie droższa, niż produkcja w okręgu pomorskim i poznańskim, tak, że cegła

Bankructwo złodziei kieszonkowych

Kradzież portfeli będzie niemożliwa

Inżynier kolejowy p. Mieczysław Wiśniewski, ułownik, zrobił wynalazek, uniemożliwiający wykradzenie portfeli z kieszeni. Przyrząd ten jest nieznacznych rozmiarów, konstruowany w formie okretowej kotwicy i dozwala wyjąć portfel dopiero za naciśnięciem sprężyny, za-

Wyniki piłkarskie w dwóch cyfrach

W niedzielę reprezentacyjna drużyna Austrii pokonała tenis zespół Szwajcarii 2 : 0.

Warszawa „Legia” pokonała „Ruch”

caste. Przypomina to antyczne tragedie z czasów Ludwików lub piękna Helenę z czasów Messaliki.

Kto nie ma całej floty, ten pływa wieczorem i popołudniu w jednym członku jedwabnym bez żadnej ozdoby, co jest bardzo paryskie lub mniej wyciecznych lakierach, ozdobionych metalową kłamrą. To są pantofle en tout cas.

Antuka.

Nowa placówka kulturalna
Tow. badań zagadnień socjologicznych

W Warszawie powstało w tych dniach Stowarzyszenie do badań współczesnych zagadnień socjologicznych. Na czele Stowarzyszenia stanął komitet organizacyjny w następującym składzie: dyr. E. Świecicki, dyr. J. Nawrocki, A. Chromiński, prof. K. Krzyżanowski, ks. prał. A. Kwiatkowski i gen. L. Korwin-Piotrowski.

Stowarzyszenie stawia sobie za cel naukowe badanie życia w jego najrozmaitszych warunkach i okolicznościach współczesnych. Szerokie to zadanie obejmuje wszystkie państwa i narody bez różnicy wyznania i ustroju społecznego.

Dla oświetlenia całokształtu zagadnień powyższych Stowarzyszenie będzie wydawało organ własny nie tylko w języku polskim ale i obcych.

We wtorek w teatrze im. Fredry będzie wystawiony dramat psychologiczny „Wampir” K. Krzyżanowskiego. Dochód z tego przedstawienia autor przeznacza na rzecz wyżej wspomnianego Stowarzyszenia. Cel dla wszystkich zrozumiały spotka się niewątpliwie z zyciowym poparciem ogółu. Przedstawienie poprzeda przemówienia członków komitetu organizacyjnego.

DUŻY GRUSZKA W OPAŁACH

Mała Gruszka nic sobie nie robi z powagi palestry

Jednym słowem

koniec świata, poprzedzony sprofanowaniem świątyni

(D) Był to dzień pamiętny dla Aleksandra Gruszki, bo i uroczysty, jak żaden inny i przeraźliwie fatalny.

Zaczęło się wszystko bardzo pięknie i „z fasonem”. Piękny p. Aleksander, wystrojony i pachnący, zajął miejsce z całym orszakiem weselnym przed kościołem św. Józefa, gdzie połączyć się miał doznogom.

weselnym małżeńskim

z nadobną Marią Sikorówną.

Nagle promieniejąca szczęściem twarz pana młodego przybrała wyraz dość niezdecydowany i niebardzo mądry. Oto przed drzwiami kościelnymi stała

dawna „miłość”

pana Aleksandra, jasnowłosa Józia Jakubowska z dzieckiem na ręku.

Zebrał się tłum, który pod przewodnictwem Jakubowskiej oraz siostry jej Anastazji Kamińskiej, Juljana Kamińskiego i Zofii Kaczanowskiej

ustanowił nie wpaść do oszoku weselnego do kościoła.

Państwo młodzi w mocno uszkodzonych szatach zdołali się wskazać przedrzeć i wpaść w drzwi zakrytych.

Przystąpiono natychmiast do świętego obrządku, lecz tu stała się rzecz w dziejach kościołów warszawskich niesłychana.

W chwili gdy nowożeńcy stanęli przed ołtarzem, rozległ się z całym kościołem

przeraźliwy wrzask,

gwizd i tupot, bicie w ławki i tak ogłuszający harmider, że ks. Mieczysław Kryzler nie mógł rozpocząć obrzędów ślubnych.

Proboszcz, widząc niezmiernie

wzburzenie wiernych,

wszedł między tłum i począł go uspokajać, co z pewnością odniosłoby pożądaną skuteczną, gdyby nie zachowanie się Jakubowskiej, Kamińskich i Kaczanowskiej, którzy doskoczyli do księdza i począł go żyć nie nadsądzając się do powtórzenia słówami.

Ks. Kryzler wrócił się do ołtarza i posłał kościelnego po policję. Halas wszczął się na nowo. Ktoś wtargnął na chór i począł dać z całej mocy w organy, słabszy na klawiszach, ktoś wszedłszy do konfesjonu, począł wielkim głosem wyzywać do spowiedzi, jednym słowem:

zgorszenie i obraza boska.

Kres tej niebywałej awantury położyło wejście policji, która poczęła usuwać tłum z kościoła. Czynnym opór policji stawiali organizatorowie demonstracji, t. j. Jakubowska, Kaczanowska i Kamińscy.

Tymczasem Aleksander Gruszka zamienił obrączki z Marią Sikorówną w zakrytych. Krzywdą uwiedzioną dziewczynę nie przyniosła mu jednak szczęścia, gdyż w dwa miesiące po ślubie zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku.

Przed ziemskim doczesnym wymła-

rem sprawiedliwości stanęli: Józefa Jakubowska, lat 20, Zofia Kaczanowska, lat 27, Julian Kamiński, lat 24 i Anastazja Kamińska, lat 19.

Sąd Okręgowy skazał oskarżonych za sprofanowanie świętego miejsca, znieważenie księdza i opór policji na 8 miesięcy więzienia.

Wczoraj wszystkie trzy skazane niewiasty zasiadły w sądzie Apelacyjnym, któremu przewodniczył prezes Orłowski.

Mała Gruszka,

trzymała na rękach przez Jakubowską, najgłośniejszą protestowała w czasie przewodu sądowego przeciw wyrokowi pierwszej instancji. Niespokojny ten „dowód rzeczowy” poczuł specjalną sympatię do obrońcy oskarżonych adwokata Korenfelda, którego ciągle skubał z tyłu rączkami za siwą czuprynę.

Sąd Apelacyjny zmniejszył oskarżonym karę do 5 miesięcy więzienia.

OWALNA ŁATKA Z NUMEREM

Bezczelny oszust załknasował gotówkę u kolektora z ulicy Marszałkowskiej przy pomocy podrobionego biletu loteryjnego

A prawdziwy szczęściarz został aresztowany przez Urząd śledczy

WARSZAWA, 24.III.

Ciężący się podobno wyjątkiem szczęściem kantor loteryj E. Lichtensztajn (Marszałkowska 146) miał swój dzień fatalny. Przed tygodniem zgłosił się tam jakiś młodzieniec z ćwiartką losu Nr. 6876. Po sprawdzeniu listy, okazało się, że na numer ten padła

wygrana 10 tysięcy złotych. Nieznajomy, któremu widać było potrzebne były pieniądze, zaproponował właścicielowi kolektury nabycie ćwiartki.

Nic nie było podejrzanego ani w gościu, ani w bilecie. Bilet, jak bilet: liczba na właściwym miejscu,

plecizka kolektora

Z Witkowskiego (Tomaszów Lubelski), tekst, siatka, wszystko bez zarzutu. P. Lichtensztajn nie zważał się nawet, a ponieważ miał w kasie gotówkę, wypłacił szczęśliwcowi 2000 złotych, zatrzymując resztę na procenta i prowizję.

Nie byłoby żartowania, alarmu i bleganiny,

gdyby wczoraj nie zgłosił się do dyrekcji loterii państwowej drugi wybraniec fortuny, pretendujący do podjęcia wygranej na całkowity ten sam los Nr. 6876.

Sprawdzone ksiązką i narobiono gwałtu. Okazało się bowiem, że wszystkie ćwiartki oznaczone tym numerem, już zostały zrealizowane.

Dyrekcja zawiadomiła Urząd śledczy, skąd wydelegowano do-

Ułański samosąd

Bili,

ale kto niewiadom!

WARSZAWA, 24.III.

(D) W sądzie wojskowym toczył się wczoraj do godz. 3-iej pp. proces przed 32-um ulanym szwadronem przybyłym z Przemyśla. Rzecząpospolicą, którzy pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej za śmiertelne pobicie towarzysza broni ulana Stępniewskiego.

Stępniewski dostał się pod samosąd koleżeński, jako podejrzany o kradzież płaszcza i po otrzymaniu kilkudziesięciu plag zmarł w szpitalu.

Przez cały tok wczorajszego rozpraw przeluchiwało oskarżonych, którzy przyznali się do faktu bicia zmarłego, lecz nie umieli ustalić o kogo wypłynęła inicjatywa samosądu.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

EKSCENTRYCZNE MAŁŻEŃSTWO
mistrza futurystów

PODRÓŻ DO ŚLUBU WOZEM ZAPRZEŻONYM W WOŁY

Panna młoda wprost od ołtarza

jedzie do kliniki położniczej

Znany malarz futurystyczny Antonio Pagnello, osiadły w Medjolanie, postanowił zakończyć żywot kawalerski i wstąpić

w związek małżeński.

Ponieważ Signor Pagnello był i jest zasadniczym przeciwnikiem wszelkiego naśladownictwa, więc zaprzagnął uroczystość tą urządzić tak jak nikt jej nie urządza. Włędz gdy ludzie jeżdżą do ślubu karetą zaprzężoną w konie lub samochodem, futurysta

do kliniki położniczej.

Nim rydwan z gośćmi przebył powrotną drogę, panna młoda powiła już zdrowego chłopaka.

Na uczcie weselnej wzniesiono

wiecz podwójny toast: nowożeńców i ich pierworodnego syna. postanowił odbyć podróż wozem ciągniętym przez woły.

Takiego pojazdu nie można było zdobyć w Medjolanie, przeto Pagnello wynajął go od chłopca z okolic miasta.

Dekorację wozu wykonał przyjaciele artysty. Podobno było to arcydzieło kwadratów, kołków i trójkątów pospłatanych kafkonią przedziwnie jaskrawych barw.

Ceremoniał ślubny nie trwał długo, pośpiech był konieczny, bo ledwie zabrzmiiała na chórze radosna pieśń „Veni Creator” młoda małżonkę musiano odwieźć samochodem

Autentyczny anglik z Kołomyi

przestraszył na ulicy Chmielnej

młodą i w ową ankę

Do Warszawy przyjechała ze Lwowa p. Zofia Bielińska, osoba młoda, a więc niezbyt jeszcze do świadczona.

Ponieważ orjentowanie się przy pomocy mapy jest dość kłopotliwe, więc p. Zofia, zwiedzając miasto, posługiwała się starą metodą, polegającą na zadawaniu pytań pierwszej lepszej spotkanej osobie.

Na ulicy Chmielnej nawiązał się lwowiak pod jakimś eleganckim, starym kołomyjskim jego-
mość. Zapytał o drogę do Za-

chęty, a ten zaczął jej coś opowiadać w najczystszym języku angielskim.

DIALOG trwał krótko, jednak p. Zofia zdążyła zauważyć, że „anglika” wsunął rękę do jej torebki.

Na krzyk przerażonej niewiasty zbiegli się przechodnie. „Anglika” zatrzymano i odprowadzono do 10-go komisariatu, gdzie podał się za Ick. Rozenberga (Gesia 63), urodzonego w roku 1905 w Kołomyi. Młodzieniec ten jest obecnie poddanym angielskim. Ośmiem razy był już karany za kradzieże kieszonek.

3333

tyle dzieci przyszło
na świat
przez ręce znakomitej
akuszerki

W Jenie zmarła w 86 roku życia mińska akuszerka, Madame Teresa Münster. Praktykę zawodową wykonywała w ciągu 53 lat i w tym czasie dopomogła 3333 dzieciom zjawić się na tym padole płaczu.

Znakomita ta dama osiągnęła rekord w swym zawodzie, służąc nie więcej z wielką częścią składaną była do grobu.

Nad jej mogiłą przemówił nawet burmistrz miasta, który między innymi także zawdzięczał życie sprawności pani Teresie.

Znakomita ta kobieta udekorowana była kilkakrotnie medalami zasługi.

PASKARZE ZWYCIĘŻYLI

ale tylko narazie

Teraz wezmą się do nich rzesze pracujące

Komitet ekono. ministrów postanowił wprowadzić na czas do 1 maja r. b. ulgę celną w wysokości 100 proc. dla autonomicznego dla importu ziemniaków (sa deniaków), co ma znaczenie wyłącznie dla rolników.

Ponadto Komitet oświadczył się za

uchyleniem dotychczasowych ulg celnych

dla przywozu z zagranicy całkowicie dla obuwia i częściowo dla odzieży i bielizny, mianowicie zrobionych z materiałów luksusowych.

Tak więc paskarze, którzy, sprowadzając tanio obuwie z zagranicy, sprzedawali je z zarobkiem kilkuset procent — doprowadzili do tego, że ulgi celowe stały się nonsensem. Tracił na nich skarb, tracił producent, nie nie zyskał konsument, zaś zbijał niestychane majątki paskarzy — pośredników.

Ale z drugiej strony skasowanie ulg celnych dla obuwia jest zbyt prostym sposobem

załatwienia sprawy i może jeszcze pogorszyć sytuację, bo konsument będzie musiał, naturalnie, pokryć koszty cła, i to z odpowiednią „prowizją”.

Należałoby przedewszystkiem przedsięwziąć zarządzenia, któreby uniemożliwiły paskarzom

wyzyskiwania rzesz pracujących

i zmusiły ich do sprzedawania obuwia z zarobkiem uczciwym.

Zdaje nam się, że chociaż większość Sejmu nie lubi walki z lichwą i wciąż utrudnia ją rządowi, to jednak — przy dobrej woli — można było zarządzić zlemu. Choćby urządzenie

w kilkunastu punktach miasta składnic obuwia wpłynęłoby znacznie na zmniejszenie paskarskich apetytów.

Nasi paskarze wzięli rekord światowy

Dlaczegośmy ich nie wysłali na olimpiadę do Paryża?

Ceny zboża w Polsce i zagranicą

W roku bieżącym — pomimo istnienia cła wywozowego — da je się zauważyć tendencja do wyrównania krajowych cen zboża z zagranicznymi, a nawet do przekroczenia cen światowych.

Według przeciętnych notowań w pierwszej połowie marca r. b. cena pszenicy (za 100 kg.)

podniosła się w Warszawie z 42.62 zł. do 44.13 zł., podczas gdy

w New Yorku spadła z 39.19 zł. na 36.93 zł., zaś w Berlinie z 31.90 zł. na 31.32 zł.

W tym samym czasie cena żyta

w Warszawie podniosła się z 31.43 zł. za 100 kg. na 32.66 zł., gdy równocześnie

w Chicago spadła

z 32.90 zł. na 29.24 zł., zaś w Berlinie z 30.86 zł. na 30 zł.

Pod wpływem pomyślnych widoków na zbiory tegoroczne w Ameryce, ceny wykazują już od początku lutego r. b.

stałą tendencję zniżkową zagranicą.

Wobec tego, iż Polska została obficie zaopatrzona w mąkę amerykańską, ryż itp. — niema powodów do obaw, by zboże chlebowe mogło być u nas w najbliższej przyszłości magazynowane dla celów spekulacyjnych.

Należy przypuszczać przeciwnie, iż wkrótce nastąpi wzmogła podaż zboża i zgodny z tą tendencją zniżkowy ruch cen zboża.

